Nr. 45. w Niedzielę dnia 22. Lutego 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 19. Lutego. — Pogłoska znów się rozniosła, iż papież przybędzie do Paryża na koronacią cesarza podczas wiosny.

— Monitor dzisiejszy donosi, że 329 wojskowych za różne przewinienia skazanych na kary, zostało ułaskawionych.

Londyn. 18. Lutego. — Morning Post donosi, że cesarz Aleksander przybędzie w Kwietniu do Paryża.

— Odroczono rozprawy nad budżetem do piątku. — Lord Clarendon oświadczył w parlamencie, że ma nadzieję, iż układy z posłem perskim powiodą się.

Londyn, 19. Lutego. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby oświadczył lord Palmerston, że sprawa o cło zundowe jeszcze nie została załatwioną. Dziś wytoczyły się rozprawy względem ustanowienia wyborów po hrabstwach na dochód 10 f. szt. Rząd jakkolwiek odniósł zwycięstwo, ale nieświetne, bo tylko głosami 13, a wiadomo że się opierał temu wnioskowi.

Berlin, 21. Lutego. — Najj. Pan raczył udzielić byłemu prezesowi rejencyjnemu bar. Senden w Natzlaff, powiecie sławskim, gwiazdę do orderu orła czerwonego 2 kl. z dębowem liściem, w. ks. badeńskiemu profesorowi Dr. Ficklerowi order orła czerwonego 4 kl., a zamianować asesora sądu ziemiańskiego Hootza w Sarlouis garnizonowym audytorem.

Berlin, 20. Lutego. — Najświeższe wiadomości. — Na posiedzeniu onegdajszem izby deputowanych obradowano nad projektem rządowym we względzie zmiany art. 76 i 107 konstytucyi, dotyczących zwoływania izb. Komisya wniosła o odrzucenie projektu, izba zaś przyjęła w téj mierze wnioski Kellera i Hahna, tak więc §. 76 brzmieć ma:

> obie izby monarchii będą zwoływane regularnie przez króla w przeciągu czasu od początku miesiąca Listopada każdego roku aż do połowy Stycznia i oprócz tego itd.

Odrzucono zaś projekt odmiany §. 107 i to głosami 189 przeciw 101.

— Papiery austryackie nieznajdują na giełdzie naszéj pokupu, ponieważ upowszechnila się wiadomość, że rząd austryacki ma zamiar nową zaciągnąć pożyczkę.

— Do gazety düsseldorfskiéj piszą: Nie ulega już powątpiewaniu, że układy między Prusami i Rosyą pod względem trzech kolei żelaznych mających połączyć oba państwa doszły do skutku. Co się tyczy linii środkowéj między Poznaniem a Warszawą, ta prosto nie pójdzie, tylko w górę z Poznania do Bydgoszczy, z tamtąd zaś na Toruń do Łowicza. Druga linia z Królewca połączy się pod Kownem z koleją żelazną petersburgsko-warszawską. Trzecia linia zaś pójdzie nie od Częstochowy, jak było w dawniéjszym projekcie, ale od stacyi daléj na południu kr. polskiego położonéj w Szombkowicach i od niéj pójdzie do stacyi w Kotowicach na górno-szląskiéj kolei żelaznéj niedaleko Gliwic, a więc na południe od Koźla.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 17. Lutego. — W ciągu r. z. przybyło do Warszawy z zagranicy lądem osób 23,885, a mianowicie: z Ameryki 14, z Turcyi 3, z Persyi 1, z Portugalii 1, z Hiszpanii 11, z Szwajcaryi 114, z Włoch 61, z Danii 15, z Niemiec 455, z Belgii 26, z Szwecyi 4, z Anglii 73, z Francyi 271, z Prus 4672, z Austryi 1438, z cesarstwa rosyjsk. 13,271; powróciło za paszportami rosyjsk. 683, za paszportami tutejszemi 2772; przypłynęło na statkach rzeką Wisłą osób 13,798, a mianowicie: z państw niemieckich 2, z Francyi 1, z Prus 3170, z Austryi 10,335, z ces. rosyjskiego 86; powróciło za paszportami tutejszemi 194; ogółem przybyło osób 37,673; z liczby tej było osób za interesami rządowemi 101, obywateli i wojażerów 2310, artystów 89, guwernerów 88, guwernantek 72, kupców 1416, handlarzy i komisantów 2442, fabrykantów 642, rzemieślników 3594, służących 2280, furmanów 5474, wyrobników 5263, szyprów 821, flisów 12,802, za dymisyami 269.

— W Wrocławiu umarła w Styczniu r. b. małżonka profesora Röppel, z domu Geysmerówna, rodem Warszawianka.

— W mieście Wrocławiu umarł także majster zduński Rożyński, rodem z Warszawy, od lat wielu w Wrocławiu osiadły, gdzie obok sławy poczciwego człowieka, pięknego dorobił się mienia.

Francya.

Paryż, 17. Lutego. — Lord Cowley zawiadomił ambasadora perskiego, że rząd angielski przysposobił dla niego w Londynie mieszkanie podczas pobytu tam jego. — Austrya okazuje ciągle jakieś roztrojenie z powodu noty Monitora względem kwestyi księstw naddunajskich. — Wznieca tu niemało sensacyi postanowienie względem powiększenia armii okupacyjnéj w Rzymie. Różne przypuszczają do tego wypadku domysły. — Rząd miał postanowić, poddać do rewizyi teraźniejsze prawodawstwo prasowe, przezcoby dogodził życzeniom pism peryodycznych. — Słychać, że pertraktacye między Eeruk chanem i lordem Cowley nie odniosły pożądanego skutku. — Pays donosi, że dwór Teherański podał następujące propozycye: Persya ogłasza wyspę Karrak wolnym portem, dla flag wszystkich narodów otwartym; na potrzeby, powstałe dla Anglii przez budowauie kolei Eufrackiéj, mają Anglii być odstąpione na wyspie i w porcie Karrak grunta, aby założyć tam wielki zakład handlowy i skład morski. Poczem Anglicy wyjdą z Abuszaer, a Persowie z Heratu i jego teritorium, i to ma być osobnem państwem. — Pressa zawiera następujące pismo z Neapolu pod 8. Lutego: Policya odbyła rewizyą domową u generałów Lecca, Ischiteka, exministra wojny i Filangieri, exporucznik króla w Sycylii, jako i u jego córki. Tysiącami rozrzucano plakaty w trzech kolorach, w których znajdowały się te słowa! Via la Constitutione! Ciągle jeszcze aresztują urzędników w ministerstwach i w armii.

(Kor. Cz.) Mimo przeciwnych podań dzienników, zapewniam was, że sprawa newszatelska idzie swą drogą i że nic szczególnego w niéj nie zaszło. Trudności się mnożą, ale w miarę ich mnożenia się Cesarz Napoleon bierze wpływ przeważniejszy w téj sprawie. Potwierdza się, że Anglia i Francya myślą przywrócić dypłomatyczne stosunki z królem neapolitańskim. Król ten jest w takiem położeniu, że zdaje się niczego nie będzie mógł odmówić.

Opuszczenie Grecyi przez wojsko zachodnie, nastąpi w końcu tego miesiąca. Pan Mercier, ambasador francuski jest dobrze z królem greckim, a co więcéj z królową. Król grecki nie przybył do Paryża, ale napisał do cesarza kilka własnoręcznych listów. Feruk-chan, z którego chciano zrobić lwa karnawałowego, pokazuje, że jest tylko dyplomatą. Unika teatrów i bali prywatnych, a poświęca się sprawie, która została powierzoną jego pieczy. Na balach urzędowych, których uniknąć nie może, trzyma się zwykle na boku i stroni nawet od kobiet, które sądzi dość surawo. Lord Cuwley dał dla niego zeszłego tygodnia obiad. Feruk-chan negocyuje z tym lordem, i negocyuje śmiało dla tego, że negocyacye odbywają się w Paryżu.

Cesarz Aleksander był z wizytą u hrabiny de Morny, według korespondencyi.

Artykuł Monitora o jedności Mołdo-Wołoszczyzny, wywołał sąd najsprzeczniejszy. Débaty i Siècle pochwaliły z zapałem politykę cesarza, a Morning Post znalazł, że cesarz chwaloną politykę opuszcza. Sąd wczorajszego Cnivera chociaż nie jasny, jest może najgodniejszy uwagi. Dziennik ten jest przeciwny jedności Mołdo-Wołoszczyzny, dla tego jak mówi, że jéj pragną rewolucyjności, ale bacząc, że Anglia popiera *statuus quo*, Univers znajduje że sprawa Mołdo-Wołoszczyzny jest skomplikowaną i że już nieprzywięzuje do niéj wagi. Sąd Univera jest ciemny i prawie mistyczny. Czy dziennik jest zdania, że Francya ofiarowała w toku ostatniéj wojny Mołdo-Wołoszczyznę jednemu państwu, i że państwo to z miłości statuus quo przyjąć jéj nie chciało? Przypuszczenia, a raczéj które robią niektórzy, byłyby bardzo smutnemi i trudno w nie uwierzyć. Przypuszczenia powyższe stanowią tajemnicę, według któréj historya osądzi kiedyś postępowanie mocarstw okazane w toku ostatniéj wojny. Jestem skłonny do zachowania przeciwnéj opinii i za mną są fakta wagi niepośledniéj. Jestem skłonny wierzyć, że Univers oskarza Anglię i tylko Anglię. Restauracya państwa rumuńskiego pod dynastyą obcą, stałaby się bardzo ważnym wypadkiem, bo byłaby pierwszym krokiem do restauracyi państwa bizantyńskiego. Rosya ma chcieć jedności Mołdo-Wołoszczyzny z interesu schyzmatyckiego kościoła i niechęci do Austryi, ale ma niechcieć dynastyi, lecz temu trunno uwierzyć. Jakkolwiek postąpi, Rosya jest pewną, że w sprawie rumuńskiéj będzie miała za sobą Prusy. W téj sprawie Piemont z przyjaźni do Francyi, powinienby być za jednością Mołdo-Wołoszczyzny, ale z przyjaźni do Anglii, powinienby być przeciwniéj. Piemont mógłby się zdecydować za jednością i nie zważać na następstwa tego kroku, gdyby książe Carignan miał być królem rumuńskim. Morning Post zbyt zniża tę ważność téj sprawy, uważając ją jedynie pod względem trudności wynalezienia dynastyi dla Rumunii. Sprawa ta jest ważniejsza pod względemm politycznym aniżeli dynastycznym. Constitutionnel donosi, że Austrya nie rozbraja się, lecz się zbroi.

Dnia 17. b. m. będzie bal kostiumowy u hrabiny Walewskiéj. Hrabina chciała, aby utworzono kadryl w ubiorach polskich, ale oświadczono jéj, że taniec nie przystaje wszystkim do twarzy. Oświadczenie było słuszne. Sir R. Peel pozostaje w ministerum... na zaręczenie lorda Lansdown. Jen. Chesney który robi drogę eufracką, jest w Paryżu i był przyjęty przez cesarza. Zapewniają, że cesarz zaczyna przychylać myśl kanału suezkiego. Za wiadomość tę nie zaręczam.

Mówią, że p. Troplong usuwa się od prezydencyi sądu kasacyjnego, że będzie zastąpionym przez p. Delangle, a ten ostatni przez p. Waïse. Dzisiejszy Monitor zawiera wyrok sądu kasacyjnego, wydany w przedmiocie biuletynów wyborczych. Siecle spodziewa się, że sprawa biuletynów nie jest jeszcze skończoną, że sąd apelacyjny, do którego sąd kasacyjny odesłał tę sprawę, oświadczy się znowu przeciw sądowi kasacyjnemu, to jest, za wolnością rozdania biuletynów. Inni spodziewają się, że cesarz, który chce wolności w wyborach, wniesie tę sprawę do izb i otrzyma od nich ostateczne wyjaśnienie prawa wyborczego, które ma urządzić przyszłe elekcye. Objaśnienie jest potrzebne dla usunięcia stronniczego pretekstu. Rząd musi się starać o usunięcie pretekstu, bo ma interes, aby jak największa liczba oborców przystąpiła do głosowania. Wymiana listów między książętami orleńskimi a hr. de Chambord będzie miała ten skutek, że kandydaci fuzyonistowscy staną się niepodobnymi, Guizot grubo się pomylił.

Dnia 12. b. m. będzie wielkie nabożeństwo w Notre Dame, po którem serce zamordowanego arcybiskupa zostanie przeniesione do kościoła St. Etienne du Mont.

Dawni dziennikarze usuwają się coraz liczniéj od dzienników i rzucają w finanse. Mówią, że John Lemoine, dawny redaktor Debatów, przyjmuje obowiązki sekretarza jeneralnego drogi żelaznéj saragoskiéj.

Z kończącym się karnawałem rzucono się do balów. Jest ich teraz wiele. Po balach hr. Walewskiéj, najpiękniejsze daje ambasadorowa Serrano. Mówią, że po karnawale cesarza zmieni modę, i że da hasło do rzucenia krynolin. Pogłoska może być prawdziwą, bo damy dworskie strasznie się zadłużyły. Zadłużyły się także inne panie. Dzisiejsza moda wymaga wielkich majątków, a wielkie majątki nawet we Francyi są rzadkie. Krynoliny są modą szpetną a nawet niebezpieczną. Onegdaj pochowano jednę młodą mężatkę, która się zapaliła, a któréj nie można było uratować z przyczyny rozpalonego żelaza krynoliny. Duszono ogień kołdrami, a on się trzymał pod żelazem.

Revue de Paris miała proces za ogłoszenie szpetnego romansu »Madame Bovary«, ale sąd ją uwolnił.

Mamy jeszcze mróz, korzystając z suchego czasu wojsko robi manewra.

(Kor. Cz.) Sprawa newszatelska zbliża się do końca. Onegdaj hrabia Walewski rozesłał do ambasadorów mocarstw, które należały do protokółu londyńskiego listy zwołujące ich na konferencyą. Konferencya zbierze się w Paryżu, Francya trudności przemogła i odniosła dyplomatyczne zwycięztwo. Hr. Hatzfeld przedstawił cesarzowi hr. Jana Działyńskiego.

Ministeryum angielskie zapewniało parlament, że sprawa perska ma się ku zgodzie, że Feruk-chan czeka nowych instrukcyi. Zapewnienie to potwierdził le Pays. Tymczasem wiadomości z Petersburga są wojenne. Tego razu skłonny byłbym dać większą wiarę wiadomościom petersburgskim, bo wiam, że Feruk-chan rekrutuje w Paryżu do armii perskiéj oficerów francuskich i robi im wielkie obietnice. Czy to rekrutowanie oficerów ma na celu wojnę obecną, czy przeciwnie ma tylko na celu reorganizacyą armii perskiéj na jaki przypadek? to czas pokaże.

P. de Céséna broniąc we wczorajszym Constitutionnelu myśli zjednoczenia Mołdo-Wołoszczyzny, przypomniał, że ta myśl nie była nową i starał się ją urzeczywistnić Michał Waleczny. P. de Céséna wybrał nieszczęśliwą cytacyą, bo kuszenie się Mołdo-Wołoszczyzny o połączenie wtenczas, kiedy była schyzmatycką i hołdowniczą względem Turcyi. Myśl lepszego zjednoczenia tych prowincyi, była dawniejszą i Polska pierwsza ją podjęła. Połączenie nie tylko Mołdo-Wołoszczyzny, ale ludów mieszkających między dolnemi Karpatami a Bałkanami, jedność katolicka była dokonaną przez Piotra wojewodę mołdawskiego, a hołdownika Władysława Jagiełły. Jedność ta była wzmocnioną r. 1421 małżeństwem wojewody Aleksandra z siostrą Władysława Jagiełły. Polska wówczas miała na celu cywilizacyą rumuńską i station Rumunów za pomocą dynastyi. »Aleksander, mówi p. Vaillant autor dzieła »la Romania« umiał korzystać z odebranych dobrodziejstw od Polski: w Bystrzycy i Mołdawnicy założył klasztory, w Rumunii i Radowie biskupstwa, w Suczawie osadził metropolitę, założył szkołę prawa, języka greckiego, łacińskiego i cerkiewnego. Jego finanse były w tak dobrym stanie, że mógł pożyczyć Władysławowi Jagielle tysiąc piastrów.« Odtąd Polacy przenieśli się licznie do Rumunii i kupowali w niéj majątki. Jakim sposobem wstrzymany został ten postęp cywilizacyjny w Rumunii? Zdradą wojewody Aleksandra, intrygami ze Swidrygiełłem napadem r. 1431 na Polskę, utopieniem siostry Władysława Jagiełły i zerwaniem unii w soborze florenckim. Odtąd Rumunia popadła w anarchią i stała się ofiarą Turcyi, a w XVII. narzędziem protestantyzmu i Rosyi. Jan Sobieski kusił się o odrobienie rzeczy, ale napróżno. Protestanccy profesorowie krakowscy jak Kasper Pauer, udając się wieku XVII. do Rumunii wykształcili kościół wschodni, wznieśli ruch umysłoworeligijny, a ten ruch wzniecił wojny kozackie, które zrujnowały Polskę a podniosły Rosyą. Wojewoda Bazyli dając synowi Chmielnickiego córkę swą Roksandrę, zawierając z nim namiętny traktat (Polonis nequaquam fovete), z kozaka robiąc go sprzymierzeńcem pracował dla siebie i dla Turcyi, ale ostatecznie pracował tylko dla Rosyi. Rumunia była wyższą oświatą dla Rosyi. ale Rosya była od niéj wyższą rządem i potęgą. Od XVII. wieku Rumunowie byli sługami Rosyi, ale byli także jéj cywilizatorami, byli powoływani przez nią na księży, urzędników, kaligrafów, lekarzy, budowniczych, guwernerów itd. Car Aleksy Michałowicz powierzył Rumunom wychowanie swego syna, a tym sposobem był Piotr Wielki. Piotr W. gotując się do nadania nowych praw swemu państwu, kazał przetłumaczyć kodeks wołoski i prawa zwyczajowe Multan. Metropolią kijowską dał Piotrowi Mohile synowi wojewody wołoskiego, Pawłowi Bryndzie wnukowi pretendenta do tronu mołdawskiego, była powierzona praca około słownika ruskosłowiańskiego, która dała początek leksykografii rosyjskiéj. Demetryusz Kantymir zdrajca Turcyi i Mołdawii, ożeniony z księżną Trubeckoj, założył petersburgską akademią umiejętności i podał pierwszy plan organizacyi szkół rosyjskich. Brat jego Antioch był twórcą poezyi rosyjskiéj. Chorostkow pisarz mołdawski założył akademią moskiewską. Rumunowie byli autorami testamentu Piotra W. i polityki rosyjskiéj.

Przypomniałem fakta historyczne, aby wykazać, w jakie tradycye wchodzi Napoleon III. starając się o jedność Mołdo-Wołoszczyzny i aby wyświecić dzisiejszą politykę Rosyi w tym przedmiocie. Cesarz Francuzów wchodzi w tradycye Władysława Jagiełły i Sobieskiego. Cesarz rosyjski łączy się z nim w téj polityce, bo węzeł między Mołdo-Wołoszczyzną a Rosyą jest historyczny i prawie nie rozerwany. Wybierając jedno złe z dwóch, a w takiéj potrzebie Rosya się dziś znajduje, Rosya przekłada restauracyą rumuńskoschyzmatycką nad dawniejszą kombinacyą, która wydałaby Rumunią na wpływ katolicyzmu. Czy takie widzenie rzeczy zgadza się z polityką francuską? Czy Francya myśli o przeprowadzeniu w Rumunii unii florenckiéj i czy ma nadzieję że to będzie mogła uczynić? Przestaję na położeniu kwestyi.

Lord Lyndhurst był surowym kiedy nazwał dzisiejszy Paryż »ogniskiem intryg«. Dzisiejsza Francya jest wielką, słusznie więc, że w Paryżu różne kombinacye się jednoczą. Mnóstwo jest kandydatów na przyszły tron rumuński, jeżeli Francya wznieciś go będzie w stanie. Jest ks. Carignan, jest ks. nassauski, bawiący obecnie w Paryżu, jest. ks. oldenburgski, popierany przez Rosyą. Kandydatów miejscowych jest co niemiara, a między nimi Bibesko. Ostatni rozkazał sprzedawania swéj broszury: »Quelques mots sur la Rumanie«, którą trzyma wydrukowaną od kilku miesięcy. Wyraża się on względnie o Rosyi, a z pochwałami o hr. Kisielewie, pokłada nadzieję ojczyzny i swoje na Francyi itd. Broszura jest zręczna i czuć w niéj od początku do końca czokoizm.

Anglia.

Londyn, 16. Lutego. — Times rozwodząc się nad wypadkami w Persyi zaszłemi, prawi między innemi, że po przywróceniu stosunków przyjaznych należy z Persyi utworzyć państwo niezawisłe i silne, jako wał przeciw Rosyi. Przez uporczywe, groźne występowanie ku Persom, spędziła Anglia naród ten w objęcia Rosyi, rosyjski wpływ stał się w Persyi wszechmocnym prawie; nie można przewidzieć, czy Persya zegnie się chętnie pod jarzmo rosyjskie. Zdaje nam się, mówi Times, że będzie Persya wdzięczną Angli, gdy się przyczyni do oswobodzenia jéj od przewagi rosyjskiéj, i w tej myśli winna pracować angielska dyplomacya. — Podług tego, co Times w téj sprawie wyrzekł, zdaje się, że Anglia powinnaby łagodniejszych niż dotąd chwycić się środków przeciw Persyi.

— Morning Post donosi, że cesarz rosyjski w Kwietniu w Paryżu oczekiwany.

Włochy.

Rzym, 9. Lutego.—Między przybyłymi zwiększa się liczba Rosyan z wyższych stanów, im bardziéj zbliża się czas, który cesarzowa wdowa przeznaczyła na odwiedziny Rzymu. Niezmierna liczba jest tych, którzy należą do kościoła rzymsko-katolickiego. Odpowiadając życzeniom ich, pragnących aby w języku macierzyńskim odbywało się nabożeństwo w stolicy chrześcijaństwa katolickiego, kazał wczoraj prefekt apostolski dla krajów polarnych, P. Manning, w kościele San Carlo al Coano w języku rosyjskim. Trzeba było tak wielkiego kościoła, aby objąć niezwykłe mnóstwo słuchaczy; od niepamiętnych czasów niesłyszano kazania rosyjskiego w kościele rzymskim.

Hiszpania.

Madryt, 12. Lutego. — Śmierć kardynała arcybiskupa z Toledo uważana jest jako polityczny wypadek i wpłynęła silnie nie tylko na duchowieństwo, dla którego niebszczyk był wylany, ale i na królowę, któréj był przyjacielem, doradzcą i spowiednikiem. Łzami się królowa zalała na wiadomość o śmierci tego prałata i zawołała: Gdzie znajdę wiernego, któremu będę mogła powierzyć się z ufnością wszelką jak jemu? — Mówią o długiéj rozmowie, co się odbyła między zastępcami W. Brytanii i Francyi z jednéj, a jenerałem Narwaezem i p. Pidal z drugiéj strony, mającéj za przedmiot zawikłanie meksykańskie. Obaj posłowie przyrzekli podobno wsparcie Hiszpanii, jeżeli wmięsza się czynnie w tę sprawę.

Madryt, 13. Lutego. — Królowa odebrała od matki swéj z Rzymu list w którym ją usilnéj jeszcze wzywa do trzymania się konstytucyi, wskazując na niebezpieczeństwo nieuchronne wynikające z gwałtownego kroku *(coup d'etat)* w myśli absolutycznéj rozpoczętego. List ten wielkie wywołał wrażenie na królowę; zaraz pod odebraniu onego przywołała do pałacu ministra prezydenta pokazując mu list i zapewniając go o swéj królewskiéj ufności.

Księstwa Naddunajskie.

Firman sułtański zwołujący w Księstwach Naddunajskich dywany, które mają objawić życzenia mieszkańców Mołdawii i Wołoszczyzny co do przyszłéj organizacyi tych krajów i reform w nich przedsiębrać się mających, ogłoszony został urzędowo przez kajmakamów Wołoszczyzny i Mołdawii, i jest następującéj osnowy:

»Zważając iż rząd nasz starał się zawsze utrzymać przywileje nadane przez naszych sławnych przodków prowincyom Wołoszczyznie i Mołdawii, nieodłącznym od naszego państwa; zamierzając zarazem powiększyć i rozwinąć pomyślność mieszkańców tych prowincyj i dać dowód wysokich uczuć sprawiedliwości względem całéj ludności naszego państwa,—pragnęliśmy przy utrzymaniu zresztą dawnych przywilejów jakie mają mieszkańcy tych dwóch prowincyj, przejrzeć i ulepszyć ustawy organiczne wewnętrzne Mołdawii i Wołoszczyzny, aby uzupełnić i zapewnić dobry byt wszystkich klas ich ludności.

Gdy życzenia mocarstw zgadzają się z naszą myślą, postanowiliśmy przeto razem z niemi, że prawa i statuty obowiązujące dzisiaj w tych prowincyach będą przejrzane, i że dla utrzymania zupełnéj zgody co do téj rewizyi, zgromadzi się w Bukareszcie komisya specyalna złożona z pełnomocników mocarstw, które zagwarantowały traktat z 30. Marca i z komisarza Wysokiéj Porty, aby zbadać dzisiejszy stan Księstw i przedstawić zasady ich przyszłéj organizacyi.

W skutku tego mianowany został jednym z komisarzy Wysokiéj Porty Mechmed - Essad - Saafad mustehar wielkiego wezyra, jeden z dygnitarzy naszego państwa.

Gdy równocześnie przyrzekliśmy zwołać w każdéj z tych dwóch prowincyj dywan *ad hoc*, złożony w ten sposób by reprezentował interesa wszystkich stanów społeczeństwa a obowiązany wyrazić życzenia ludności co do stałej organizacyi Księstw, przeto jest naszą wolą cesarską, aby dywany te były ukonstytuowane na następujących zasadach:

Art I. Prócz metropolitów i biskupów prowincyj, którzy z prawa będą członkami dywanu, przełożeni i administratorowie klasztorów których własność należy do klasztorów obcych, oraz przełożeni klasztorów których posiadłości nie są w ten sposób zależne, wybiorą oddzielnie po dwóch, ogółem zatem czterech deputowanych, którzy winni być ludźmi świeckiemi i urodzonymi w kraju. Wszyscy księża którzy sprawują obowiązki swego stanu w stolicy

każdego biskupstwa, zgromadzą się na wezwanie biskupa swej dyecezyi i wybiorą z grona swego po jednym deputowanym na każdą dyecezyą.

Art. II. Wszyscy bojarowie i wszyscy synowie bojarów do któréjkolwiek należą klasy, jeżeli tylko mają lat 30, czy to urodzili się w kraju czy też legalnie są naturalizowani a posiadają wszystkie prawa cywilne, zgromadzają się w stolicy powiatu w którym zamieszkują i gdzie posiadają własność rozległą najmniéj 100 falshs lub wyrównywającą téj rozległości ilość pogonów ziemi uprawnéj. Wybiorą oni tam większością głosów dwóch deputowanych do dywanu z pomiędzy posiadających najmniéj 300 falshs gruntu lub wyrównywającą im liczbę pogonów ziemi uprawnéj a nieobciążoną żadnym długiem hipotecznym. Jedynie wysocy bojarowie odpowiadający powyższym warunkom mogą być wybrani w powiatach w których nie są zamieszkali.

Art. III. Wszyscy właściciele ziemi do jakiejkolwiek klasy należą, mający lat 30, urodzeni w kraju, lub naturalizowani, używający praw cywilnych a posiadający mniéj niż 99 a więcéj niż 10 falshs gruntu lub wyrównywającą im ilość pogonów ziemi uprawnéj, zgromadzą się w stolicy okręgu i wybiorą z pomiędzy siebie pięciu elektorów drugiego stopnia, Ci wybrani elektorowie udadzą się razem do stolicy powiatu i tam wybiorą z pomiędzy siebie jednego deputowanego do dywanu.

Art. IV. Gminy wiejskie złożone z włościan bez różnicy klasy do któréj należą ich włesności, wyślą każda dwóch delegowanych pierwszego stopnia, wybranych w sposób używany przy wyborach zwierzchności gminnéj. Delegowani ci zebrani w stolicy okręgu wybiorą z pomiędzy siebie dwóch elektorów drugiego stopnia, elektorowie zaś ci drugiego stopnia zgromadzeni w stolicy powiatu, wybiorą z pomiędzy siebie jednego deputowanego do dywanu, i otrzymają zwrot kosztów podróży i pobytu w stolicy.

Art. V. Miasto będące stolicą rządu wybierze czterech deputowanych do dywanu; dwa miasta drugiego rzędu wybierą każde po dwóch deputowanych; a miasta będące stolicami powiatów wybiorą każde po jednym deputowanym.

Te wybory w miastach odbędą się podług następujących zasad:

Pod warunkiem iż mają lat 30, iż są urodzeni w kraju lub legalnie naturalizowani, iż niepodlegają żadnéj cudzoziemskiéj protekcyi i używają praw cywilnych, będą kandydatami do téj deputacyi:

1) Wszyscy mieszkańcy miasta posiadający domy wartujące najmniéj 20,000 piastrów w stolicy, a najmniéj 8000 piastrów w innych miastach, wyjąwszy tych którzy już są upoważnieni do wotowania przez Art. II. i III. niniejszego firmanu.

2) Osoby zatrudnienia wyzwolonego *(profession libèrale)* jako to profesorowie szkół publicznych, członkowie akademii oraz towarzystw literackich i naukowych uznanych przez rząd, lekarze, prawnicy posiadający dyplom, inżynierowi cywilni — wszyscy jeżeli swojem zatrudnianiem zajmują się w mieście w którem mieszkają.

3) Kupcy mający licencyę trzeciéj klasy i zamieszczeni na listach spisanych do wyborów miejskich.

4) Naczelnicy różnych korporacyi do których przyłączeni zostanątrzéj delegowani wybrani przez korporacyą.

Wszyscy elektorowie miejscy wyżéj wyliczeni zgromadzą się w miejscu obrad municypalnych i wybiorą z swego grona większością głosów taką liczbę deputowanych jąką ich miasto ma posłać do dywanu.

Chociaż z rozpoczęciem wyborów trzeba czekać na przybycie komisarzy mocarstw, jednak spisy wyborców będą ułożone zaraz po ogłoszeniu niniejszego firmanu. Naczelnicy przeto powiatów otrzymają polecenie, aby te spisy wyborców były ułożone i ogłoszone najmniéj na 30 dni przed chwilą rozpoczęcia wyborów, w celu by każdy miał czas potrzebny do stósownéj reklamacyi. Reklamacye te będą roztrząsane przez komitet złożony z sprawnika, członków trybunału i z radców miejskich stolicy powiatowéj. Wszelkie mieszanie się władz do wyborów, wyjąwszy jedynie dla utrzymania porządku, będzie uważane za nadużycie i jest przeciwne zamiarowi Wysokiéj Porty; w skutku tego ministrowie, dyrektorowie i sprawnicy nie mogą być wyborcami wybranymi, jeżeli nie zrzekną się swych urzędów.

By uniknąć zamieszania, wybory mające odbywać się w stolicach powiatów, następować będą kolejno po sobie w porządku wyżéj wskazanym dla klas, które mają posyłać reprezentantów do dywanu. Ten sam porządek będzie zachowany przy wyborach w okręgu stolicy.

Deputowani zebrani w zgromadzenie ogólne, stanowić będą dywan *ad hoc*, zwołany dla objawienia życzeń Księstwa co do ustaw i statutów dzisiaj obowiązujących

Aby cel ten prędzéj osiągnąć, deputowani każdego stanu utworzą oddzielny komitet, komitety te rozważać będą wszelkie pytania odnośne do interesów i potrzeb stanu który reprezentują.

Dywan ma jedynie posłannictwo wyrażenia życzeń, które będą naprzód rozważane przez komisyą złożoną z pełnomocników Porty i mocarstw gwarantujących, a następnie roztrząsane przez Wysoką Portę i jéj sprzymierzeńców; przeto wnioski różnych komitetów będą spisane w oddzielnych raportach i przedstawione naprzód na ogólnem zebraniu dywanu a następnie podane komisyi wraz z wypadkiem rozpraw i narad nad niemi w dywanie.

Prezesem dywanu będzie metropolita, wspomagany przez wiceprezesa wybranego z pomiędzy bojarów pierwszéj klasy większością głosów całego zgromadzenia. Sekretarze w liczbie odpowiedniéj stanom reprezentowanym, będą również mianowani większością głosów. Każdy komitet wybiera większością głosów swego prezesa.

Wysoka Porta, pragnąc przyspieszyć chwilę, w któréj Księstwa posiadać będą stanowczą reorganizacyą, spodziewa się, iż dywan prace swoje w przeciągu sześciu miesięcy ukończy, i że przeniknony obowiązkiem wierności, zamknie swoje rozprawy w stósownych granicach i oszczędzi nam przykrości udania się do koniecznych środków aby zasłonić nasze prawa zwierzchnicze przeciwko wszelkiemu zamachowi.

Azya.

Wiadomości z placu wojny w Azyi są nader groźne i wcale nie zwiastują, jak to tu i owdzie twierdzono, usposobień pokojowych. Anglia skupia i powiększa siły swoje, z czego pokazuje się, że rząd angielski z wielką energią operować zamyśla przeciw Persom. W kraju panuje wielki zapał i rączość do boju, ochotników wiele wysyła rząd na południe. — Poczta z Lewanty donosi, że 30,000 Rosyan skupiło się w Armenii i wylądowało z wielką ilością amunicyi.

Z Pera pod 7ym Lutego donoszą: W Persyi stoją rzeczy źle, pomimo świetnych wiadomości zamieszczanych w gazecie teherańskiéj. Rosyanie ściągają coraz większe siły na morzu Kaspijskiem i zdaje się, że chcą swym sąsiadom pobiedz w pomoc. Anglicy podniecają zmysł niezawisłości pojedyńczych gubernatorów, starają się im dowieść, że pod opieką rządu angielskiego mogą być wolnemi królami, gdy teraz pod perskim są tylko wazalami szacha.

— W raportach pism angielskich z Bombay 16. Stycznia potwierdza się, że Anglicy tam urządzają drugą dywizyą na wyprawę perską. Jeńcy perscy zaprowadzeni zostali do Ahmed Nugger, gdzie dla nich przysposobiono domy. W Heracie, podług wiadomości ztamtąd do Bombay nadeszłych, zajmowali się Persowie wzmacnianiem się. Fortyfikacye na zewnątrz wzmocniono, nowe wytoczono działa, i wielkie zapasy zasobów strzelniczych zwieziono do fortecy, bo zamierza do Afghanistanu wkroczyć.

— Prasa francuska dokłada widocznie starań, aby wykazać, że kwestya perska znajduje się na najlepszéj drodze załatwienia, i dowieść, że raporta, które donoszą, iż Szach oprzeć się chce zamiarom Anglii, są próżną wieścią. Kor. paryski Norda, wtajemniczony, jak się zdaje, dokładnie w plany posła perskiego w Paryżu, wyrzekł powtórnie swoją wątpliwość. Teraz pisze znowu pod dniem 14. Lutego: że Anglia rości tak wielkie prawa, że Szach perski ich nie przyjmie, czy się Feruk chan uda lub nie do Londynu. Nord dodaje, że wszystko to raz jeszcze powtórzyć może, co powiedział, iż Szach do ostateczności się chce bronić i głosi wojnę świętą. Co do ostatniego punktu nie masz wątpliwości, jeżeli wolno wierzyć korespondencyi tegoż pisma z Teheranu pod dniem 10go Stycznia. — Panuje tam największa czynność w przysposabianiu do wojny; wszystkie posiłki kraju na to mają być wyprężone, wojska występują ze wszą d, milicya nieregularna powołuje się w całym kraju i postanowiono całą ludność kraju powołać do broni. Dszehad (wojna święta) zapowiedziana. Reprezentanci państw zagrsnicznych odradzali rządowi od wydania odezw fanatyzmu; ale rząd pozostał przy swém postanowieniu, zapewniając, że porządek nie będzie zakłócony, i mienie i życie chrześcian nietknięte. Wszyscy urzędnicy, duchowieństwo i lud razem zebrali się w moszei Szabha, i więcéj niż 30,000 ludzi zaległo podwórze i płaskie dachy. Zgromadzenie trwało prawie dzień cały i ukończyło się odczytaniem fermanu Szacha w czterech orgach moszei, aby dokument ten usłyszał cały lud. Ten zwyczajem wschodnim długi i obszerny akt mówi na czele o pokoju i przyjaźni panującéj między Persyą i innemi państwami, z wyjątkiem niestety! Anglii; potem następuje wyłuszczenie stosunków, wiodących do téj wojny, odezwa w końcu, aby poświęcono życie i mienie obronie wiary i ojczyzny. Zgromadzenie spokojnie się rozeszło, ale się boją, aby źli nie korzystali z rozjątrzenia i nie wzniecili nieporządku. Ferman odczytają z tą samą uroczystością w 40 najznaczniejszych miastach państwa. W prowincyach bardziéj bać się należy niespokojności, niż w stolicy. Widać że Sadrazam od Szacha opatrzony dożywocie w nieograniczone pełnomocnictwo, zamierza rzecz tę do ostateczności doprowadzić, chyba że Anglicy odstąpią od punktu, który domaga się usunięcia tego majordamus.

Kronika miejscowa.

Poznań, 21 Lutego. — W naszem sprawozdaniu wczorajszém o pogrzebie śp. pułkownika Andrzeja Niegolewskiego wcisnęły się pewne zboczenia, które winniśmy sprostować. I tak zwłoki jego odwieziono wprawdzie do Niegolewa, gdzie stać będą aż do dnia 26. Lutego w tamecznéj kaplicy, ale w dniu rzeczonym będą przewiezione do kościoła w Buku, gdzie znajduje się grób familijny i tam po odbytem nabożeństwie następnego dnia, to jest 27. Lutego, spuszczone będą do grobu. Tu zaś w Poznaniu w kościele śto-marcinskim celebrował na wielkiéj mszy żałobnéj JW. dziekan kapituły Brzeziński. Dopiero po mszy i kondukcie wyprowadził Jego Arcybiskupia Mość ciało dostojnego zmarłego za miasto.

Koncert Artura Napoleona.

Poznań, 21. Lutego. — Nie napróżno rozniosły dzienniki europejskie sławę młodziuchnego Portugalczyka, który jeniuszem wcześnie rozwiniętym zadziwia świat muzykalny. Chłopię to niedorosłe, bo dopiero zaledwie minęło mu lat 13, a już okazuje wprawę mistrza, czucie rozpalonego młodziana, siłę rozwiniętego męża. Jest to jedyna dziedzina, ow świat tonów, w którym jeniusz nieprzebiega szczebli wieku, bo melodya i wtór to dzieci rodzone uczucia, a uczucie tak dziecię, jak starzec, jak mąż zarówno podziela, głębiéj lub mieléj wedle ustroju nerwów, owych strun muzycznych, rospiętych po ciele ludzkiem, po których uczucia i myśli przelatują. Wrażliwość nerwów wielką być musi w dziecięciu, które wczoraj na koncercie słyszeliśmy, bo głębia uczuć w grze jego na fortepianie niezmierzona, zmysł pojmowania myśli autorów, których sztuki odegrał, zupełnie rozwinięty, a siła w tak drobnem ciele, niepojmujemy zkąd się bierze. Kiedy grał znany polonez Chopéna w którym nawał akordów zapowiada: uderzcie w kotły i trąby, bo nasze pany, idą w tany, — uderzył z tak sarmacką siłą w klawisze, że instrument odezwał się chórem orkiestry i oddał tan ów najsławniejszy w świecie z tą hardością, dumą i śmiałością, z jaką szły nasze niegdyś pancerne zastępy do szturmu. Cóż się wówczas działo z chłopczyną, gdy te silne tony wydobywał? Pojrzeliśmy mimowolnie i ujrzeliśmy, że całe wątłe jeszcze ciało jego zcentralizowało się na wyciągniętych ramionach i dłoniach, które niem jak ster poruszały i wstrząsały. Kogo zapał tak uniesie, że duch pomiecie ciałem jak wicher okrętem, temu niezaprzeczenie przyznać należy usposobienie jenialne. takie też przyznajemy młodziuchnemu Arturowi, który wnet od siły i grzmotu rozlegającego się na początku poloneza, rospłomienił się na wzór szlachetnego rycerza miłosną melodyą i z taką gracyą, elegancyą przechylał się przy grze uczuć miłosnych, jakby szeptał do ucha swej miléj z którą ów ton polski zawodził, jakby płomiennem okiem przesięgał wyraz z ust ulatujący i przez oko swej miléj aż do serduszka przenikał. Spodziewaliśmy się, że młodziuchny Artur dobrze grać będzie, ale że przesięgnie nasze nadzieje, tego nieroiliśmy. Z równemi zaletami odegrał Artur wielką fantazyą z Mojżesza, napisaną przez Thalberga i grzmotem oklasków został obsypany. Sala bazarowa była przepełniona słuchaczami.

Rozmaite wiadomości.

— Znany jest po dziennikach zswoich burd ulicznych, karczemnych i zakulisowych szlachetny lord Ernest Vane Gempest, potomek najarystokratyczniejszego w Anglii domu Londonderry. Otóż dotychczas mniemano, że tylko zbytnia moc rumu i porto jest przyczyną, dla której lord ten często pozywanym bywa przed sędziego; świeża jednak sprawa, którą potępiają dzienniki angielskie, dowodzi większego jeszcze w nim zepsucia. Jubiler pewien pozwał go przed sąd izby skarbowéj o wypłatę należytości 150 fst. 19 sz. za guziczki do koszuli, branzolety, zegarek, medalion i klucz złoty do drzwi (bo oficerowie gwardyi złote tylko noszą klucze). Rachunek sprawdzono sądownie i uznano za umiarkowany, lecz lord zapłacić nie chce dowodząc, że kiedy przedmioty wziął od jubilera, był jeszcze małoletnim, a więc mu według prawa kredytować nienależało. Jubiler udał się do matki lorda margrabiny Londondery, a ta ofiarowała mu wspaniałomyślnie 5 szyl. za każdy funt. Jubiler nie przyjął ofiary, lecz od sądu apelował do opinii publicznéj — do dzienników.

— Indep. belge donosi z listu z Port-au-Prince na wyspie Hajti, o nowego rodzaju okrucieństwie cesarza Soulouque. Czarny ten monarcha który marzy tylko o spiskach przeciw sobie knowanych, kazał przez 15 dni pewnego spiskowego wyprowadzać do rozstrzelania wraz z innymi na śmierć skazanymi i za każdym razem wyrok swój wstrzymywał. Dopiero 16go dnia, na przedstawienie konsulów europejskich dał się do tego nakłonić, że owego spiskowego, który przez tyle dni przebywał już trwogę śmierci, rzeczywiście rozstrzelać kazał.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — A. E. Odyniec, pisze teraz nowy utwor poetyczny pod nazwą »Lubomirskiego«. Dramat wierszem tegoż autora pod t.: »Barbara Radziwiłłówna« drukowanym będzie w Poznaniu. Z »Felicytą« oraz z »Izorą« będziem już mieli cztery poetyczno-dramatyczne utwory naszego wieszcza litewskiego, ktory nie ma jeszcze naśladowców (oprócz jednego A. M.) w dokonywaniu przekładów z obcych pisarzy, równających się prawie oryginałom. Ze wzmianką o Felicycie, przypomniał nam się wiersz Odyńca napisany na egzemplarzu owych męczenników Kartagińskich, przysłanym pannie Jadwidze Ł. w darze:

Deotymo! w Felicycie,
Duch mój, zda się, przeczuł Ciebie:
Pieśń z natchnienia, z ducha życie,
Cześć na ziemi, palma w niebie!
Bóg-strzeż tylko Twojéj duszy
Od przelotu jéj katuszy!

Zaiste! żaden jeszcze poeta, nie złożył pono hołdu podobnego poecie — Dwóch młodych wieszczów, Władysław K. i T. L. przekładają wierszem »Komedyę« Danta i drukują z niéj wyjątki w jednem z pism czasowych krakowskich. Podobno Klaczko, także tłumaczył »Boską« Dantego. — Pan Józef Paszkowski nie ustaje w przepolszczaniu arcydzieł niemieckich i angielskich. Jego przekład Szekspira ma wydać swym nakładem w Warszawie jeden z księgarzy, (podobno p. Walenty Rafalski, znany z ułożenia najlepszego, jaki dotąd mamy, katalogu ogólnego, o trzystu kilkudziesięciu stronnicach ścisłego druku, zamykającego w sobie wykaz ksiąg polskich z lat dwudziestu, t. j. od roku 1830 do 1850). — Lipiński Karol, znany kompozytor, trudni się teraz w Dreznie wydawnictwem dzieł obcych mistrzów. Przejrzał i znakami ruchu muzycznego (tempo) opatrzył Haydena ośmdziesiąt trzy kwartetów na 2 skrzypce altówkę i basetlę. Dwadzieścia pięć zeszytów składa trzy tomy, które swym ogłosił nakładem Wilhelm Paul w Dreznie. Cena przedpłaty na miejscu wynosi 150 złp. ($22\frac{1}{2}$ rsr.) — »Wiadomości akademii nauk w Petersburgu« (Izwiestija) zawierają wiele szczegółów tyczących się badań językowych, które i nas obchodzą. Polak Stanisław Mikucki, Hołowacki profesor uniwersytatu lwowskiego, Afanasjew należący niegdyś do komisyi archeologijnéj kijowskiéj, znany z przekładów Korzeniowskiego i Kraszewskiego na język rosyjski, wreszcie Wostokow i Piotr Dubrowski, nauczyciel dawniéj w Warszawie i tłumacz dość miérny kilku rzeczy polskich i na mowę polską, śledzą to wszystko, cokolwiek tylko odnosi się do wszelkich narzeczy wielkiéj mowy Słowian. U nas do znakomitych na tém polu pracowników, należą obecnie: p. J. Papłoński, ksiądz Malinowski (z Poznańskiego) oraz filologowie dawniejsi, którzy swe prace w inną dziś zwrócili stronę, jak p. Andrzéj Kucharski, gotujący słownik geograficzny, p. Hilferding, urodzony i wychowany początkowie w Warszawie, który wiele swych badań ogłasza w pismach rosyjskich, pp. T. Kurchanowicz, Jezierski, Żochowski, Kudasiewicz, Czajkowski, Zdanowicz, Deszkiewicz, Bronikowski, Massalski (pod własnem oraz pod przybranem mianem Kamińskiego), Łazowski, Łukaszewski, Muczkowski, Sierociński, Sabowski, Sartyni (z pseudonymem Srzeniawy), Zajączkowski i tym podobni, którzy chociaż nie obrabiają wprost rzeczy słownikarskich, jednakże badaniami swemi nad językiem i ciągłemi rozprawami i rozprawianiami się, wiele ułatwiają środków i dają pomocy naukowo badawczéj dla przyszłego Leksykografa polskiego, jaki po Lindem i Osińskim, jeszcze się u nas nie zjawił. Wydawnictwo bowiem Maurycego Orgelbranda w Wilnie, uważamy tylko za książkę podręczną, zaledwo chwilowéj wystarczającą potrzebie, a przedruk Lindego w tym, jak wychodzi sposobie, za rzecz także niezupełną. Po wydaniu prac Akademii Nauk, nad językami pobratymczemi, po zebraniu prowincyonalizmów nad jakiemi pracował Tomicki i inni, po streszczeniu badań wszystkich językoznawców polskich, których poczet w znacznéj wymieniliśmy części; wreszcie po zlaniu w jedno dzieł Lindego, Osińskiego, Tomickiego, Zdanowicza, Papłońskiego i tym podobnych, możemy dopiero spodziewać się zupełnego i pomnikowego słownika języka naszego. Gdyśmy wspomnieli o ś. p. A. Osińskim, nie od rzeczy będzie tu dodać, że słownik tego biskupa, znajduje się obecnie w Warszawie do nabycia, w rękopisie składającym się z czternastu tomów. Dowiedzieć się o tem można w redakcyi Gaz. Warszawskiéj, gdyby kto miał chęć kupienia go na własność. lub w celu ogłoszenia drukiem. — W Rzymie wyszło nabożeństwo do N. P. Maryi słynącéj w Litwie cudami pod nap.: *Apparechio di Nove giorni procedenti alla festa della Nativita di Maria V. etc.* — Znanego listu o Bolesławie Chrobrym, którego odpis podał pierwszy Uffenbach (patrz o tém artykuły p. Papłońskiego w Gaz. Warszawskiéj i »Bibliotece Warszawskiéj«) wynalazł teraz dawniejszy odpis p. August Bielowski i wydrukuje w »Monumentach historycznych polskich« mających wyjść kosztem W. Baworowskiego. — W Marcu wyjdzie z druku pierwszy tom znakomicie powiększonego dzieła p. t.: »Historya prawodawstw słowiańskich«, przez W. A. Maciejowskiego w Warszawie. — Ma wyjść w Pradze Historya braci Czeskich, (tom pierwszy przez Giudely). Dzieło to trzytomowe obchodzi i nasze dzieje, a »Bohemia« zapewnia, że autor trzymał się autentycznych źródeł wielkopolskich. G. W.

W Petersburgu ma wychodzić »Kuryer Muzykalny i Teatralny,« poświęcony muzyce, teatrom i sztukom pięknym, a wydawany pod redakcyą znanego europejskiego Fortepianisty Antoniego Kątskiego. Celem redakcyi jest: Opisywać życia i zasługi, jakie położyli w muce i literaturze muzykalnéj, sławni kompozytorowie i artyści, zagraniczni i krajowi. Dawać zdania o nowych operach i koncertach, w stolicach i na prowincyi, a także uwiadamiać o wzrastających utalentowanych artystach, gdziekolwiek się pojawili, wyliczając ich dzieła i stanowisko w muzykalnym świecie, jako kompozytorów i wykonawców. Doprowadzić amatorów do pojmowania wszystkich piękności muzyki, aby sami mogli sprawiedliwie ocenić artystów i kompozytorów; do czego posłużą artykuły rozbiorowe, oraz gruntowna i szlachetna krytyka; pomieszczanie ogłoszeń muzykalnych, zdanie o kompozycyach nowo wydanych, zasługujących na uwagę przez rzeczywistą wartość swoją. Redakcya mając własnych korespondentów w kraju i za granicą, będzie udzielała swoim czytelnikom najnowsze wiadomości o ruchu muzykalnym Europy; przytem umieszczane będą obszerne wiadomości krajowe o tych samych przedmiotach, aby publiczności dać środki do łatwiejszego poznania i ocenienia utworów krajowych artystów. Nakoniec dopomagać nauczycielom muzyki w wykonaniu ich obowiązków przez uwagi teoretyczne i praktyczne doświadczonych europejskich mistrzów w muzyce: równie też wskazać drogę matkom, które się same zajmują wychowaniem swoich dzieci, na wsi lub w małych miastach. Redakcya zwróci szczególniejszą uwagę, starając się, aby «Muzykalny Kuryer« był najdokładniejszem źwierciadłem wszystkiego co się dzieje w Europie, a szczególniéj w naszym kraju. Z uwagi zaś, iż wszystkie sztuki piękne, zostają w nierozłącznem pokrewieństwi, redakcya pomieszczać będzie w oddziale pod nazwiskiem »Rozmaitości, artykuły o wszystkich ważnych utworach, tak w malarstwie, jak i w rzeźbiarstwie. W ciągu roku, dawać się będą dodatkowo: portrety sławnych artystów; śpiewy z polskim tekstem naszych znakomitych mistrzów; wyborowe klasyczne, teoretyczne i salonowe kompozycye na fortepian sławnych kompozytorów; sztuki dramatyczne zagranicznych i krajowych autorów. Nadto, oprócz dzieł dramatycznych, redakcya pomieszczać będzie w »Kuryerze«: powieści, biografie sławnych artystów, artystów dramatycznych, ich szczególne wydarzenia i rysy z ich życia. Przytem celem redakcyi jest dawać dzieła dramatyczne, tak dla teatrów prowincyonalnych jako też i dla teatrów amatorskich; te sztuki będą drukowane albo w samym Kuryerze, albo w osobnem wydaniu przyłączonem do téj gazety. Wszystkie instytuta i pensye obojéj płci, znajdą wielką pomoc dla edukacyi dzieci w sztukach pięknych, a w muzyce w szczególności. »Kuryer Muzykalny i Teatralny«, będzie więc uprzyjemnieniem domowego życia dla czytelników, pomocą dla nauczycieli, przewodnikiem dla matek wychowujących dzieci, będzie rozkrzewiać gruntowne pojęcia o muzyce i o sztukach pięknych, rozprzestrzeniać sławę artystów, ułatwiać wybór sztuk dramatycznych dla dyrektorów teatrów prowincyonalnych. Dodatków muzykalnych, powieści, sztuk dramatycznych i portretów, będzie na summę rs. 30 w ciągu roku. Numerów dziennika będzie w ciągu roku 52. Prenumerata roczna z przesyłką, rs. 11 kóp. 50; w Petersburgu zaś rs. 10. Adres redakcyi jest: w Petersburgu na Michałowskim placu, w domu Krylowa No. 33 Oprócz tego można prenumerować: w Petersburgu w księgarni P. A. Smirdina (syna); w Warszawie u PP.: Friedleina, Sennewalda i Bernsteina; w Lublinie u P. Arzta; w Wilnie u PP. Zawadzkiego i Orgelbranda; w Kijowie u PP. Zawadzkiego i Kocipińskiego; w Kaliszu u P. Hurtiga; w Mińsku u Pana Bielawskiego, fabrykanta fortepianów.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 20. Lutego.

Pszenica 50—81 tal.

Żyto $41\frac{1}{2}$—$42\frac{1}{2}$ tal., na Luty $42\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec $42\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną $42\frac{9}{2}$—43 tal., na Maj Czerwiec 43—$\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $43\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień 33—40 tal.

Owies 21—25 tal.

Olej rzepiowy 17 tal., na Luty $16\frac{23}{24}$ tal., na Luty Marzec $16\frac{5}{6}$ tal., na Marzec Kwiecień $16\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $16\frac{7}{12}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Wrzesień Październik 15—$\frac{1}{12}$ tal.

Okowita bez beczki $26\frac{1}{4}$ tal., na Luty $26\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Luty Marzec i Marzec Kwiecień i Kwiecień Maj $26\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $26\frac{3}{4}$—27 tal., na Czerwiec Lipiec $28\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $28\frac{1}{8}$—28 tal.

Szczecin, 20. Lutego.

Pszenica 57—75 tal., na dostawę wiosenną $74\frac{1}{2}$ tal.

Żyto $40\frac{1}{2}$—41 tal., na dostawę wiosenną $42\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień

Okowita $13\frac{3}{4}$ proc., na dostawę wiosenną $13\frac{5}{8}$ proc., na Maj Czerwiec 13 proc., na Czerwiec Lipiec $12\frac{3}{4}$ proc.

Gdańsk, 19. Lutego.—Ostatnie londyńskie targi zupełnie były obojętne, a przy szczupłych krajowych i zagranicznych dowozach, gatunki suche i zdrowe po pełnych dawnych odchodziły cenach; proby zaś lichéj kondycyi mokre, nie zdatne do młyna — a takowe okazały się w większości — nawet ze zniżeniem 1 do 2 szyl. nie znalazły kupców i przy zamknięciu giełdy nie zostały sprzedane.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy.	Jęczmienia.	Owsa.	Bobu i grochu.	Siemie lniane i rzepak.	Mąki cetn.
z kraju	4296	2631	7893	1464	—	46,547
z zagranicy	4140	530	3513	1251	6380	38,318

Targi prowincyonalne, szkockie i irlanskie trzymały się od londyńskiego mocniéj bez materyalnéj wszakże poprawy. Nie zachęcające wiadomości z Anglii wywołały w handlu zbożowym odrętwienie prawie powszechne, lecz trzymający zboże bynajmniéj o lepszéj przyszłości nie wątpią; gdyż upadek cen nie

(Dodatek.)

pochodzi z przeładowania spichrzów i nadzwyczajnych dowozów, lecz jest skutkiem nikczemnéj kondycyi ziarna angielskiego które bez wewnętrznéj wartości po najnieregularniejszych cenach odchodzi, i ogólny bieg targów europejskich uciska.

Na naszéj giełdzie było trochę więcéj ruchu, gdyż kilku ważniejszych kupców na rachunek zagraniczny kupowało pszenicę. Ceny jednak się nie zmieniły, lecz też i gatunków pięknych w tym tygodniu nie było.

Płacono za szefel pruski wagi berl.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	82—86	2	5	—	2	13	4
„	87—88	2	20	—	2	28	4
„	91 —	3	6	8	—		—
Żyta	81—85	1	17	6	1	20	—
„	85—89	1	21	3	1	27	11
Grochu	„ „	1	15	10	1	20	5
Owsa	„ „	—	20	10	—	22	6

Czas mieliśmy prześliczny — przy lekkich mrozach najpiękniejsze słońce.

Kursa zamian. — Londyn 198¼. Hamburg 45½. Amsterdam 103.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 12. Lutego.

BAZAR: Laskowski z Brzezna.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Homak z Spaaro, Grundmann i Abel z Lipska, Freundt i Dau z Berlina, Bloch, Behrend i Achner z Wrocławia, Turno z Słopanowa.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA; Węsierski z Modliszewka, Koczorowski z Jasina, Wilkoński z Graboszewa, Rożański z Padniewa, Radoński z Dominowa, hr. Węsierski z Zakrzewa, Bukowiecki z Gorońska, Sternberg z Elberfeld, Rathgeber z Mühlhansen.

HOTEL DU NORD: hr. Plater z Psarska, Geppner z Grodziska, Kuczborski z Kurcewa, Lewandowski z Kościana.

POD CZARNYM ORŁEM: Falkowska z Pacholewa, Koczorowski z Wrączyna, Białoszyński z Małachowa.

HOTEL BERLINSKI: Swinarski z Kruszewa, Sonnenberg z Torunia, Propper z Miskoicza, Badewitz z Berlina.

HOTEL PARYZKI: Nurzyński z Ryńska, Iffland z Lubowa, hr. Tyszkiewicz z Sielca, hr. Grabowska z Grylewa, Rogalińska z Ostrobudek.

POD BIAŁYM ORŁEM: Viertel z Swiącinka, Stöhr z Berlina, Schäche z Lignicy.

POD TRZEMA LILIAMI: Kubale z Grodziska.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Oettinger z Hamburga, w Rynku 91.; Hay z Pillau, ul Rycerska 7.

OBWIESZCZENIE.

Fanty, w miesiącach Kwietniu, Maju, Czerwcu, Lipcu, Sierpniu i Wrześniu r. z. aż do upłynionego czasu udzielonych pożyczek i 6 miesięcy późniéj z tutajszego lombardu miejskiego nie wykupione, publicznie sprzedane będą w dniach 27. i 28. Kwietnia r. b. w przedpołuduiowych godzinach od 9. aż do 12. godziny na ratuszu.

Poznań, dnia 15. Stycznia 1857.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

W miesiącu Grudniu roku 1850. miały zaginąć Alfonsowi Hr. Taczanowskiemu kupony od 3½ % listu zastawnego

Nr. 14/5315. Pamiątkowo powiatu Poznańskiego na 500 Tal. za czas od Św. Jana 1848. do Św. Jana 1853.

zaś L. Saulshonowi z Buku kupony od 4 % listów zastawnych

Nr. 596/5221. Wronki powiatu Szamotulskiego na 50 Tal. za czas od Bożego Narodzenia 1849. do Bożego Narodzenia 1854. i

Nr. 53/1599. Arkuszewo powiatu Gnieźnieńskiego na 25 Tal. za czas od Św. Jana 1850. do Św. Jana 1855.

do których ma prawo tutajszy wexlarz Seegall jako ich nabywca.

Wszelkie starania dla wykrycia teraźniejszego posiadacza tych kuponów, były dotąd bezskuteczne, dla czego po poprzedniém okazaniu właściwych listów zastawnych wniesiono o amortyzacyę rzeczonych kuponów.

Stósownie do najwyższéj ustawy z dnia 16. Stycznia 1810. wzywają się więc niniejszém posiadacze powyż oznaczonych kuponów, aby je najpóźniéj do czwartego terminu wypłaty prowizyi w kasie naszéj do zrealizowania produkowali, w przeciwnym bowiem razie spodziewać się mogą, że wywołane kupony za nieistniejące uważane i przypadająca za takowe summa extrahentowi wywołania tego w gotowiźnie wypłacona zostanie.

Poznań, dnia 13. Grudnia 1856.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Grunt z kamienicą na Stym Marcinie pod Nrem 110/2, z jednéj strony na ulicy Sto Marcinskiéj, a z drugiéj na ulicy Podgórnéj położony, dawniéj własnością Funtowicza będący z wolnéj ręki jest do sprzedania. O warunkach dowiedzieć się można u właściciela przy tymże Nrem lub w biurze Radzcy Sprawiedliwości Giersch.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 20. Lutego 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	$94\frac{1}{2}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	$92\frac{1}{4}$	—
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	105